



## INDUKTI Idmen

MysticProduction

\* \* \* \*

Sansara; Tusan Homichi Tuvota; Sunken Bell;...And Who's The God Now?!, Indukted; Aemaet; Nemesis Voices; Ninth Wave ■ Skład: Ewa Jablonska - viol; Maciej Jaśkiewia - g; Piotr Kocimski - g.saz; Andrzej Kaczyński - b; Wawrzyniec Dramowicz-dr; perc; gościnnie: Nils Frykdahl -voc; Maciej Taff-voc; Michael Luginbuehl - voc; Marta Maślanka - perc; Roben Majewski - tp ■ Produkcja: Indukti i Wojtek Kozłowski

Indukti zachwycili już swoim debiutem - wydany w 2004 roku albumem *S.U.S.A.R.* Muzyka zespołu zaistniała nie tylko w naszym kraju, ale dotarła między innymi do USA i Meksyku (dzięki reedycji dokonanej przez The Laser's Edge). Niewiele grup może pochwalić się tak obiecującym startem, tym bardziej, że propozycja Indukti do łatwych nie należy. Twórczość tych warszawiaków to długie, rozbudowane kompozycje o złożonej strukturze, w dodatku w większości instrumentalne. Najnowszy album pokazuje, że grupa ewoluje w szybkim tempie.

Połączenie metalowego brzmienia gitar, niekiedy wpadającego w thrash (*Sansara*) z urozmaiconą rytmiką oraz skrzypcami to cechy rozpoznawcze zespołu. Sporo tu „plemiennych” bębnow (*...And Who's The God Now?!*, *Sunken Bell*), ale natrafiamy też na doomowe zwolnienia i masakrowanie ultraszybka, podwójną stopą (*Indukted*). W *Nemesis Voices* charakterystyczna motoryka gitar i przeciągły śpiew (gościnnie występującego tu Michaela Luginbuehla z zespołu Prisma) budzą skojarzenia z Toolem.

Album *Idmen* jest bardziej zdynamizowany i zróżnicowany niż debiut. Dużo technicznego, metalowego grania jest w *Aemaet*, na początku skrzypce zostały elektronicznie przetworzone, co przydało im metalicznego brzmienia. W drugiej części *Sansary* ostre riffy ustępują miejsca akustycznym gitarom i skrzypcom. W *Ninth Wave* dzięki trębaczowi, Robertowi Majewskiemu, wprowadzone zostają elementy jazzowe. Utwór ten to chyba najdojrzalsze dzieło Indukti - wylaniający się, jakby z głębi, rozpoczyna się „przysłumioną” solówką trąbki przy akompaniamencie akustycznych gitar. Powoli dołączają inne instrumenty, muzyka nabiera mocy, rolę wiodącą przejmują

ciężkie gitary, ale w tle skrzypce odgrywiają subtelną melodię. Następnie - część liryczna, z lekko latynoskim rytmem, gdzie trąbka i skrzypce spotykają się w pasjonującym duecie. Na koniec wracają ostre gitary, w nieco podniosłym finale, który łagodnie przechodzi w skrzypcową kodę. Taka Fuzja jazzu i progresywnego metalu ubrana w kunszt godny King Crimson może budzić podziw.

Inne utwory też nie pozostają daleko w tyle. Muzycy Indukti łączą nie tylko gatunki, ale także kultury. Wykorzystanie sazu w *Tusan Homichi Twota* dodaje muzyce perskiego pierwiastka, podczas gdy tekst utworu, w którym Nils Frykdahl brawurowo przedstawia interpretację podania plemienia Hopi, ma indiańskie korzenie. *...And Who's The God Now?!*, gdzie śpiewa Maciej Taff, zbliżony jest do etniczno-metalowych poszukiwań Rootwater - macierzystej Formacji wokalisty- i także tutaj można odnaleźć inspiracje dźwiękami z różnych zakątków świata.

Na *Idmen* cały czas się coś dzieje: agresywne riffy, liryczne skrzypce, synkopowane rytmy, nastrojowe melodie czy po prostu pełne wyobraźni wycieczki po pozornie odległych krainach muzycznych przykuwają uwagę przez całą godzinę. Gdzie będzie ten zespół na następnej płycie, jeśli nie zaprzestanie tej ciekawej ewolucji? Jedno jest pewne: gdziekolwiek by się nie znalazł, będzie to fascynujące miejsce.

**ROBERT FILIPOWSKI**